

Przegląd Olkuski

13 LIPCA 1995, Nr 14/80/95

Egzemplarz bezpłatny

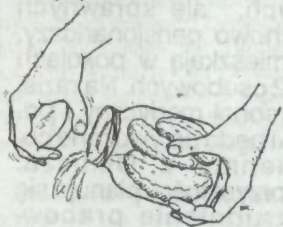
Dziś w Przeglądzie:

- * o kłopotach Prodelmu
- * o wakacjach na sportowo
- * o straszaniu wierzycieli
- * o esperanto w Olkuszu
- * o sukcesach sportowych

Ogórka czas zacząć!

Lato w pełni, przerywane co prawda zachmurzeniem umiarkowanym i burzami, ale na temperaturę nie możemy narzekać. Promienie słońca delikatnie łaskoczą spragnione ciała, nogi moczą się w strumykach, ze sklepów znikają kremy z filtrami przeciwpoparzeniowymi, wzrasta tak zwane spożycie napojów chłodzących...

Już niebawem miasto zupełnie opustoszeje. Niektórzy z nas już siedzą na walizkach, inni jeszcze nie są spakowani, ale o ni-



czym innym nie myślą, jak tylko o zakupieniu się we własnym grajdołku w okolicy Dzwirzyna.

Ktoś jednak pozostanie w tym mieście. Nie wszystkim dane jest wyjechać do Hiszpanii lub nawet Ustki. My zostajemy z Państwem.

ciąg dalszy na str. 3

Zatrzymany pałac

PILICA

Kiedy przed sześcioma laty, w maju 1989 roku, Barbara Piasecka - Johnson kupiła za 221 tys. dolarów niszczący pałac w Pilicy, powszechnie sądzono, że ta zabytkowa, choć mocno zdewastowana budowla, trafiła wreszcie na swój dobry czas. Dzięki olbrzymim kwotom, jakie zamierzano zainwestować w remont pałacu, miał powrócić do stanu świetności.

"Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat uda się go doprowadzić do porządku. Wiążę z nim wiele planów... Marzy mi się, aby w niższej kondygnacji stworzone zostały zbiory malarstwa, rzeźby i 300 map polskich od XV do XIX wieku, które znajdują się w mojej kolekcji" - mówiła w jednym z wywiadów nowo upieczona właścicielka. Teraz pałac przypomina rozpoczętą i opuszczoną budowę. Od czterech lat w pałacu nic się nie dzieje. Czyżby kolejny raz odwróciła się od niego szczęśliwa karta?

Był sobie pałac...

Historia zamku sięga XVII wieku. Jego pierwszym



właścicielem był kasztelan oświęcimski, Wojciech Padniewski. Z tego okresu pochodzą nieźle zachowane posadzki, sala balowa i kasetonowe sufity. Później, pałac został otoczony murem obronnym, fosą i wałem ziemnym. Rozbudowywany przez kolejnych właścicieli tracił swój obronny wygląd, by z czasem stać się rezydencją w stylu włoskim. Posiadaczami pałacu były najznamienitsze rody Rzeczypospolitej: Sobiescy,

Wiśniowieccy, Warszyccy. Ostatnim, który przyczynił się do wyremontowania pałacu, był Kazimierz Arkuszewski. "Po wkroczeniu Rosjan w 1945 roku - wspomina córka ogrodnika pałacowego, pani Stefania Mironowicz - urządzono tu szpital polowy. W ogniskach palono wyrzucone z pałacu drogie meble.

ciąg dalszy na str. 3

Jak przestraszyć wierzycieli

Nie tak dawno Olkuska Spółdzielnia Mieszkaniowa na łamach „Żółtego Jeża” groziła, że jeśli jej wierzyciele nie uregulują do 16 czerwca długów wobec niej, to OSM ze swej strony, opublikuje we wspomnianym tygodniku reklamowym listę tychże „delikwentów” z ich adresami oraz sumą, jaką są „krewni”.

Na ulicach naszego szacownego grodu jakoś nie zauważyliśmy paniki, którą wydawałoby się, może wywołać tego typu ogłoszenie. Poczekaliśmy do 16 czerwca, ale wtedy jeszcze okazało się, że Spółdzielnia zabrakło odwagi. Myśleliśmy już, że może ktoś prezesom wytłumaczył, że tego typu praktyki są niezgodne z literą prawa (my konsultowaliśmy się z radcą prawnym). Koniec końców żadnej listy wtedy nie opublikowano. Sądziliśmy, że Spółdzielnia postąpi tak jak to już czyniła ongiś, czyli że takie spisy dłużników pojawiają się na klatkach schodowych, gdzie czujni lokatorzy będą mieli szansę zawczasu je unicestwić (skądinąd wiadomym nam jest, że na wspomnianych listach można było znaleźć wiele szacownych osób, ze znacznymi zresztą dochodami). Okazało się jednak, że Spółdzielnia nie „zasypuje gruszek w popiele”, bowiem pod koniec czerwca ukazała się pierwsza lista dłużników.

ciąg dalszy na str. 7

Flagowanie

Konserwator Zabytków opracowuje właśnie projekt miejskiej flagi.

Niestety, badania źródłowe nie przyczyniły się do odkrycia jakiegoś dawnego miejskiego poroża. W oparciu jednak o "odwieczne" zasady, Jacek Wilk zaprojektował kilka wzorów, z których będzie wybrany ten jeden. Stałym elementem wszystkich propozycji jest kolorystyka oparta na barwach herbu miasta. Jest też projekt, w którym wykorzystano krzyż Sw. Andrzeja, czyli patrona najstarszej parafii naszego miasta.

10/

Zarys Skały

SKAŁA

Skała doczekała się swojej monografii. Mija właśnie 8 lat od chwili, gdy po 118 latach bycia wsią, ta zasłużona osada wsią być przestała. Przypomnijmy, że przykrość odebrania praw miejskich - w byłym powiecie Olsk - spotkała wszystkie miasta prócz naszego. Obecnie już tylko Żarnowiec ma wójta, gdzie indziej „królują” burmistrzowie. Wróćmy jednak do Skały. W 1992 r., przypadała 725. rocznica lokacji tej miejscowości na prawie magdeburskim. Data ta podsunęła pomysł Piotrowi Trzcionce, rodowitemu skaliczninowi (chyba tak to się odmienia), absolwentowi historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pomysł spisanie historii miasta. Tu taka dygresja. Dlaczego licząca prawie 300 stron książka, pełna zdjęć, map i wykresów nazwana została „Zarysem Dziejów Skały”? Czy to wrodzona skromność (jak u ojca Henryka Błażkiewicza, twórcy monumentalnego „Zarysu dziejów Pilicy”), czy też Trzcionka szkuje się do jeszcze większego dzieła? Pożyjemy, zobaczymy. Trudno nie docenić skali pracy autora, badań, które musiał przeprowadzić, kilogramów kurzu w archiwach, który

zalegał na jego płucach. Efekt jednak jest wcale niezły. Praca ukazała się dzięki staraniom i dotacji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Urzędu Miasta w Skałe i samego autora. Historię miasta opisuje Trzcionka od początków osadnictwa, aż do czasów obecnej III RP. Osobną część pracy stanowią dzieje tutejszej parafii. Do książki dołączono kilkanaście map i setki wykresów. Wśród tych ostatnich m. in. ciekawie prezentuje się ten dotyczący liczby mieszkańców Skały w latach 1862-1913, gdzie wśród liczb dotyczących ilości katolików, Żydów, niekatolików, zawartych wtedy małżeństw, osób zmarłych i nowo narodzonych, jest też podana liczba tych, którzy udali się do... pierwszej powieści i powieści Wielkanocnej. Ciekawe, jak by teraz wyglądała taka statystyka? Książka opatrzona jest także licznymi fotografiami, wiele z nich ma dużą wartość historyczną. Słowem, bardzo potrzebne wydawnictwo. I gdyby nie ta cena - 20 zł - byłoby zupełnie niezłe...

Piotr Trzcionka - „Skała. Zarys dziejów miasta”, Kraków 1994.

/Olgerd/

Monitoring podłączony

Już wkrótce olskuska automatyczna stacja monitoringu zanieczyszczeń powietrza będzie bezpośrednio połączona z Regionalnym Systemem Monitoringu Zanieczyszczeń Powietrza w Katowicach. Co pół godziny dane z olskuskiej stacji pomiarowej, zlokalizowanej na os. Młodych, będą samoczynnie przekazywane do Systemu. Uzupełnią one informacje uzyskiwane z 10 dotychczas działających stacji. Finansowanie, obsługę i eksploatację stacji od 1 czerwca przejął Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Katowicach. Działająca od ponad 2 lat olskuska stacja, jako jedyna w województwie, jest własnością gminy.

(syp)

Nowe mieszkania

Piętnaście rodzin otrzyma mieszkania w nowym bloku komunalnym w Olskuszu. Dwukondygnacyjny, stary budynek biurowy należący do OFNE Emalia S.A. został odkupiony przez gminę za miliard starych złotych. Od kilku miesięcy trwa remont i adaptacja. Obecnie prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe. Przewidywany termin zasiedlenia nowego bloku został ustalony na 1 września br.

(syp)

Wiaty na przystankach

W ubiegłym tygodniu, na przystanku PKM przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego w Olskuszu, ustawiono pierwszą wiatę dla pasażerów. Kolejne dwie nowoczesne, przeszklone wiaty stanęły na przystankach PKM pod DH Skarbek i na ul. Kościuszki. Dotychczas na całym terenie obsługiwanym przez olskuski PKM było zaledwie pięć starych wiat. Koszt zakupu i ustawienia trzech wiat typu beta i gama wyniósł ok. 16 tys. zł. Jeśli znajdą się środki, będą ustawione następne na najbardziej uczęszczanych przystankach.

(syp)

Prasa lokalna w olskuskim /1/

ŻARNOWIEC

Nasz lokalny rynek prasowy jest całkiem przyzwoicie nasycony gazetkami samorządowymi, a nawet jest kilka tytułów prywatnych. Należy się tylko obawiać, że zbliżające się podwyżki cen papieru mogą znacznie przetrzebić to grono. Ale nie narzekajmy, tylko przejdźmy do meritum.

Najbardziej na północ wysuniętą gminą dawnego powiatu był Żarnowiec. Miejscowość ta może się poszczycić gminną gazetką - ukazującą się raz w miesiącu w nakładzie 200 egz. Miałem okazję być w tej gminie i kupić (za 30 gr) numer czerwcowy „Echa Żarnowca” - gdyż tak zwie się ta gazetka.

Na ośmiu stronach znalazłem informacje głównie rolnicze, w tym komunikaty o środkach zwalczania szkodników i chwastów, wywiad z wójtem, trochę krótkich informacji samorządowych i fragment pracy Wacława Józefa Jackłowskiego „Żarnowiec i jego okolica” z 1910 roku. Pismo przedrukowuje także artykuł z „Dziennika Zachodniego”, w którym poruszana jest drażliwa sprawa gruntów należących dawniej do Państwowego Funduszu Ziemi: „Rolnicy uważają, że w minionych, komunistycznych latach zabierano im ją pod byle pretekstem. Wystarczyło zalegać z podatkiem, by utracić prawo własności. Określają zabraną im ziemię jako bezpańską. Mnożą się oświadczenia i skargi skierowane do różnych instytucji” - to fragment tego artykułu, który nota bene opublikowano na prośbę wójta.

Jak dotąd ukazało się 28 numerów „Echa Żarnowca” i choć gazetce nie brakuje uchybień, na pewno spełnia rolę, jaką stawia życie przed prasą lokalną.

WOLBROM

W niespełna dziesięcioletnim Wolbromiu funkcjonują obecnie dwa tytuły, oba prywatne!

Pierwszym z nich - choćby z tego powodu, że ukazuje się już od przeszło czterech lat - jest miesięcznik „Wieści Wolbromskie”.

Jego redaktor naczelny, Wojciech Szota, sprywatyzował gazetę na początku tego roku. Po tym fakcie poprawiła się jakość druku, ale ciągle jest to ośmiostroniowy miesięcznik formatu A-4. Jediną zmianą „na gorsze” jest wzrost ceny z 25 na 50 gr. Gazeta ma już stałe grono czytelników i rozchodzi się w ponad tysięcznym nakładzie. W ciągu tych kilku lat istnienia, można w niej było znaleźć relacje z sesji Rady Miejskiej, interesujący cykl historyczny poświęcony starostom wolbromskim oraz wiele ciekawych wywiadów (jeden z nich z postem Jackiem Soską swego czasu przedrukowaliśmy w PO).

Druga wolbromska gazeta to ukazujące się od kilku tygodni „Echo Wolbromia i okolic”. Ten dwutygodnik, podobnie jak „Wieści” kosztuje 50 gr, też ma osiem stron i nawet format ten sam. Zawartość jednak nieco rozczarowuje. Przeczytałem numer drugi z 12 maja, i z całego Wolbromia i okolicy znalazłem tylko trzy teksty, w tym jeden historyczny - zresztą przedruk z innego wydawnictwa. Te aktualne teksty dotyczą remontu wolbromskiego Rynku i oddania do użytku gazociągu w Dłużcu. Poza tym, w piśmie widnieją głównie reklamy oraz różnego rodzaju porady (m.in. jak czyścić złoto, rady dla żyjących z alkoholikiem i warunki posiadania broni), a także przepisy na torcik, żarty, krzyżówki itp. Dobrym pomysłem wydaje się być drukowanie ofert pracy i harmonogramu imprez organizowanych przez tamtejszy MOK. /Z ostatniej chwili - podobnież pismo przestało się ukazywać. Jeśli jest to prawdą, to wielka szkoda, że nie dane mu było rozwinąć skrzydeł/.

c.d. w następnym numerze, a w nim gazety z Klucz, Bukowna i Olskusza.

/Olgerd/

WOLBROM

Filia w Jeżówce

Trwają prace adaptacyjne w ośrodku zdrowia we wsi Jeżówka. Po przeprowadzeniu remontu, na piętrze budynku powstanie filia Domu Pomocy Społecznej w Olskuszu.

Przeniesie się tam z olskuskiego DPS-u 16 starszych, ale sprawnych ruchowo pensjonariuszy. Zamieszkają w pokojach 1 i 2 osobowych. Na razie, personel medyczny i pościłki będą przywożone codziennie z Olskusza. W przyszłości planuje się zatrudnienie pracowników mieszkających w okolicy. Filia powstała dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ZOZ-u i postą PSL Jacka Soski - mieszkańca Jeżówki. Otwarcie filii planowane jest w połowie sierpnia.

(syp)

Zarys Skały

SKAŁA

Skała doczekała się swojej monografii. Mija właśnie 8 lat od chwili, gdy po 118 latach bycia wsią, ta zasłużona osada wsią być przestała. Przypomnijmy, że przykrość odebrania praw miejskich - w byłym powiecie Olsz - spotkała wszystkie miasta prócz naszego. Obecnie już tylko Żarnowiec ma wójtą, gdzie indziej „królują” burmistrzowie. Wróćmy jednak do Skały. W 1992 r., przypadała 725. rocznica lokacji tej miejscowości na prawie magdeburskim. Data ta podsunęła pomysł Piotrowi Trzcionce, rodowitemu skaliczaninowi (chyba tak to się odmienia), absolwentowi historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, pomysł spisanie historii miasta. Tu taka dygresja. Dlaczego licząca prawie 300 stron książka, pełna zdjęć, map i wykresów nazwana została „Zarysem Dziejów Skały”? Czy to wrodzona skromność (jak u ojca Henryka Błażkiewicza, twórcy monumentalnego „Zarysu dziejów Pilicy”), czy też Trzcionka szykuje się do jeszcze większego dzieła? Pożyjemy, zobaczymy. Trudno nie docenić skali pracy autora, badań, które musiał przeprowadzić, kilogramów kurzu w archiwach, który

zalegał na jego płucach. Efekt jednak jest wcale niezły. Praca ukazała się dzięki staraniom i dotacji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Urzędu Miasta w Skałe i samego autora. Historię miasta opisuje Trzcionka od początków osadnictwa, aż do czasów obecnej III RP. Osobną część pracy stanowią dzieje tutejszej parafii. Do książki dołączono kilkanaście mapek i setki wykresów. Wśród tych ostatnich m. in. ciekawie prezentuje się ten dotyczący liczby mieszkańców Skały w latach 1862-1913, gdzie wśród liczb dotyczących ilości katolików, Żydów, niekatolików, zawartych wtedy małżeństw, osób zmarłych i nowo narodzonych, jest też podana liczba tych, którzy udali się do... pierwszej spowiedzi i spowiedzi Wielkanocnej. Ciekawe, jak by teraz wyglądała taka statystyka? Książka opatrzona jest także licznymi fotografiami, wiele z nich ma dużą wartość historyczną. Stowem, bardzo potrzebne wydawnictwo. I gdyby nie ta cena - 20 zł - byłoby zupełnie niezłe...

Piotr Trzcionka - „Skała. Zarys dziejów miasta”, Kraków 1994.

/Olgerd/

Monitoring podłączony

Już wkrótce olskuska automatyczna stacja monitoringu zanieczyszczeń powietrza będzie bezpośrednio połączona z Regionalnym Systemem Monitoringu Zanieczyszczeń Powietrza w Katowicach. Co pół godziny dane z olskuskiej stacji pomiarowej, zlokalizowanej na os. Młodych, będą samoczynnie przekazywane do Systemu. Uzupełnią one informacje uzyskiwane z 10 dotychczas działających stacji. Finansowanie, obsługę i eksploatację stacji od 1 czerwca przejął Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Katowicach. Działająca od ponad 2 lat olskuska stacja, jako jedyna w województwie, jest własnością gminy.

(symp)

Nowe mieszkania

Piętnaście rodzin otrzyma mieszkania w nowym bloku komunalnym w Olskuszu. Dwukondygnacyjny, stary budynek biurowy należący do OFNE Emalia S.A. został odkupiony przez gminę za miliard starych złotych. Od kilku miesięcy trwa remont i adaptacja. Obecnie prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe. Przewidywany termin zasiedlenia nowego bloku został ustalony na 1 września br.

(symp)

Wiaty na przystankach

W ubiegłym tygodniu, na przystanku PKM przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego w Olskuszu, ustawiono pierwszą wiatę dla pasażerów. Kolejne dwie nowoczesne, przeszklone wiaty stanęły na przystankach PKM pod DH Skarbek i na ul. Kościuszki. Dotychczas na całym terenie obsługiwanym przez olskuski PKM było zaledwie pięć starych wiat. Koszt zakupu i ustawienia trzech wiat typu beta i gama wyniósł ok. 16 tys. zł. Jeśli znajdą się środki, będą ustawione następne na najbardziej uczęszczanych przystankach.

(symp)

Prasa lokalna w olskuskim /1/

ŻARNOWIEC

Nasz lokalny rynek prasowy jest całkiem przyzwoicie nasycony gazetkami samorządowymi, a nawet jest kilka tytułów prywatnych. Należy się tylko obawiać, że zbliżające się podwyżki cen papieru mogą znacznie przetrzebić to grono. Ale nie narzekajmy, tylko przejdźmy do meritum.

Najbardziej na północ wysuniętą gminą dawnego powiatu był Żarnowiec. Miejscowość ta może się poszczycić gminną gazetką - ukazującą się raz w miesiącu w nakładzie 200 egz. Miałem okazję być w tej gminie i kupić (za 30 gr) numer czerwcowy „Echa Żarnowca” - gdyż tak zwie się ta gazetka.

Na osiem stronach znalazłem informacje głównie rolnicze, w tym komunikaty o środkach zwalczania szkodników i chwastów, wywiad z wójtem, trochę krótkich informacji samorządowych i fragment pracy Wacława Józefa Jacklowskiego „Żarnowiec i jego okolica” z 1910 roku: Pismo przedrukowuje także artykuł z „Dziennika Zachodniego”, w którym poruszana jest drażliwa sprawa gruntów należących dawniej do Państwowego Funduszu Ziemi: „Rolnicy uważają, że w minionych, komunistycznych latach zabierano im ją pod byle pretekstem. Wystarczyło zalegać z podatkiem, by utracić prawo własności. Określają zabraną im ziemię jako bezpańską. Mnożą się oświadczenia i skargi skierowane do różnych instytucji” - to fragment tego artykułu, który nota bene opublikowano na prośbę wójta.

Jak dotąd ukazało się 28 numerów „Echa Żarnowca” i choć gazetce nie brakuje uchybień, na pewno spełnia rolę, jaką stawia życie przed prasą lokalną.

WOLBROM

W niespełna dziesięcioletnim Wolbromiu funkcjonują obecnie dwa tytuły, oba prywatne!

Pierwszym z nich - choćby z tego powodu, że ukazuje się już od przeszło czterech lat - jest miesięcznik „Więści Wolbromskie”.

Jego redaktor naczelny, Wojciech Szota, sprywatyzował gazetę na początku tego roku. Po tym fakcie poprawiła się jakość druku, ale ciągle jest to ośmiostronicowy miesięcznik formatu A-4. Jedyną zmianą „na gorsze” jest wzrost ceny z 25 na 50 gr. Gazeta ma już stałe grono czytelników i rozchodzi się w ponad tysięcznym nakładzie. W ciągu tych kilku lat istnienia, można w niej było znaleźć relacje z sesji Rady Miejskiej, interesujący cykl historyczny poświęcony starostom wolbromskim oraz wiele ciekawych wywiadów (jeden z nich z postem Jackiem Soską swego czasu przedrukowaliśmy w PO).

Druga wolbromska gazeta to ukazujące się od kilku tygodni „Echo Wolbromia i okolic”. Ten dwutygodnik, podobnie jak „Więści” kosztuje 50 gr, też ma osiem stron i nawet format ten sam. Zawartość jednak nieco rozczarowuje. Przeczytałem numer drugi z 12 maja, i z całego Wolbromia i okolicy znalazłem tylko trzy teksty, w tym jeden historyczny - zresztą przedruk z innego wydawnictwa. Te aktualne teksty dotyczą remontu wolbromskiego Rynku i oddania do użytku gazociągu w Dłużcu. Poza tym, w piśmie widnieją głównie reklamy oraz różnego rodzaju porady (m.in. jak czyścić złoto, rady dla żyjących z alkoholikami i warunki posiadania broni), a także przepisy na torcik, żarty, krzyżówki itp. Dobrym pomysłem wydaje się być drukowanie ofert pracy i harmonogramu imprez organizowanych przez tamtejszy MOK. /Z ostatniej chwili - podobnie pismo przestało się ukazywać. Jeśli jest to prawdą, to wielka szkoda, że nie dane mu było rozwinąć skrzydeł/.

c.d. w następnym numerze, a w nim gazety z Klucza, Bukowna i Olskusza.

/Olgerd/

WOLBROM

Filia w Jeżówce

Trwają prace adaptacyjne w ośrodku zdrowia we wsi Jeżówka. Po przeprowadzeniu remontu, na piętrze budynku powstanie filia Domu Pomocy Społecznej w Olskuszu.

Przeniesie się tam z olskuskiego DPS-u 16 starszych, ale sprawnych ruchowo pensjonariuszy. Zamieszkają w pokojach 1 i 2 osobowych. Na razie, personel medyczny i pościłki będą przywożone codziennie z Olskusza. W przyszłości planuje się zatrudnienie pracowników mieszkających w okolicy. Filia powstała dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ZOZ-u i postą PSL Jacka Soski - mieszkańca Jeżówki. Otwarcie filii planowane jest w połowie sierpnia.

(symp)

Ogórka czas zacząć!

ciąg dalszy ze str. 1

Ogłaszamy, że

SEZON OGÓRKOWY UWAZAMY ZA OTWARTY.

Czekamy na Państwa informacje o duchach pojawiających się w naszej okolicy, o strasznych potworach wodnych i leśnych. Miło nam też będzie, jeśli dostaniemy jakieś oryginalne przepisy na przetwory, np. z ogórków. Czekujemy na Państwa propozycje ciekawych wycieczek sobotnio - niedzielnych. Podobno nasza okolica należy do najciekawszych zakątków kraju. Nie powinniśmy więc spędzać wakacji w co prawda prastarych murach, ale zawsze murach. Nie ma jak plener i tona natury.

Tak po prawdzie - lato to okropna pora roku, zwłaszcza dla dziennikarzy; no bo o czym tu pisać?! Ludzie mają dość wypadków, polityki, zagrożeń, tragedii i wykorzystują urlop także po to, by o nich zapomnieć. Trzeba dać ciału, sercu i duszy odpocząć kapkę.

O czym więc pisać latem? Przecież to jasne - o OGÓRKACH!!!

Nowy chodnik

Rozpoczęła się wymiana nawierzchni chodnika przy ul. F. Nullo. Prace obejmują odcinek od apteki do skrzyżowania z ul. M. Bylicy.

Po zdjęciu starych płyt chodnikowych zostanie ułożona nowoczesna nawierzchnia z szarej kostki brukowej. Prace będzie prowadziła firma „Drogbud”, ta sama, która zrobiła chodnik przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego. Na czas remontu ruch pieszych będzie się odbywał po drugiej stronie ulicy. Zakończenie remontu planowane jest na koniec sierpnia.

/syp/

Afryka w Olsku

Olskie Muzeum Afrykanistyczne im. dra B. Szczygła wzbogaciło się o kilka cennych eksponatów.

Ofiarodawcami są Anna i Leon Kubarscy, którzy ufundowali w muzeum Salę Czarnej Afryki. Turyści od kilku dni mogą podziwiać oryginalne fetycze, pajoki, tam - tamy, wyroby z malachitu, kości słoniowej i drewna. Do kolekcji trafił także krzyż Virtuti Militari, który Leon Kubarski otrzymał jako pilot walczący w kampanii wrześniowej. Olska placówka posiada bogatą kolekcję eksponatów sztuki ludowej Afryki, broń, stroje, maski rytualne plemion Tuaregów i Dogonów. Zaliczane jest do największych muzeów afrykanistycznych w Polsce.

(syp)

Harcerskie lato

Olskscy harcerze zaplanowali na tegoroczne wakacje dwa obozy.

Kilkadziesiąt druhen i druhów ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wyjechało do miejscowości Świdry k. Giżycka nad jeziorem Dargin. Ponad 100 harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego wyruszyło na obóz nad jeziorem Pile na Pojezierzu Drawskim. W planach są rajdy, wycieczki, ogniska, zwiedzanie Wału Pomorskiego. Koszt miesięcznego pobytu wynosi ok. 3 - 3,5 mln starych zł.

(syp)

BUKOWNO

Referendum odrzucone

Radni miasta Bukowna podczas poniedziałkowej sesji, trzema głosami odrzucili wniosek Stowarzyszenia Obrońców Bukowna o podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum ekologicznego.

Inicjatorzy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum zebrali ok. 900 podpisów. Miało się ono składać z 5 pytań, koszt jego przeprowadzenia oceniano na ok. 300 mln zł. Stowarzyszenie zapowiedziało odwołanie się od decyzji Rady do Sądu Administracyjnego. Kolejny wniosek Stowarzyszenia o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Zarządu Miasta.

(syp)

Zatrzymany pałac

ciąg dalszy ze str. 1

Żołnierze robili sobie onuce z obić foteli, a dla zabawy strzelali do portretów rodowych wiszących w sali rycerskiej. Wiosną 1945 do pałacowego ogrodu wpuszczono dwa tysiące pędzonych na Wschód krów. Nietrudno sobie wyobrazić, co się stało z oranżerią, ozdobnymi krzewami, kwiatami.

Wojna pałacom, pokój chatom...

Po wojnie w ramach reformy rolnej zabrano i rozparcelowano 129 ha majątek Arkuszejskich. Wtedy właśnie stracili pałac. Gdy w 1948 roku użytkownikiem budynku zostało Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, sale pałacowe świeciły pustkami. Gdzie zniknęły cenne zbiory obrazów, książek, mebli? Przez kilka lat w budynku mieścił się dom dziecka, potem szkoła. Od 1957 roku lokatorami byli chłopcy, którzy weszli w konflikt z prawem i zostali umieszczeni w Państwowym Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym. W tym czasie wnętrza pałacu zostały zdewastowane, brakowało funduszy na jakieś poważniejsze remonty, zaczęły pękać ściany, opadał tynk, przeciekał dach. Największe zagrożenie stanowiło osiadanie północno - wschodniego narożnika, które mogło doprowadzić do katastrofy budowlanej. Wychowanków poprawczaka w 1982 roku przeniesiono w inne miejsce, a pieczę nad opuszczonym i niszczącym zabytkiem przejął Wojewódzki Ośrodek Kultury w Katowicach. Rozpoczęło się poszukiwanie nabywców, którego byłoby stać na bardzo drogi remont. Chętnych było wielu. Plastycy chcieli tu stworzyć Dom Pracy Twórczej, w połowie lat osiemdziesiątych swoją ofertę zgłosiła Huta „Kościszko”. Do kupienia posiadłości przymierzało się Towarzystwo Chopinowskie z Kanady. Jednak wszyscy nabywcy rezygnowali, po zapoznaniu się z kosztami, jakie pociągnie za sobą generalny remont. Wstępnie mówiło się o kilku milionach dolarów.

Gdy w 1989 roku właścicielką pałacu została amerykańska milionerka polskiego pochodzenia, Barbara Piasecka-Johnson, wydawało się, że od pałacu odwróciła się zła karta. Prace przy posiadłości przebiegały bardzo sprawnie. Zdecydowano, że pałacowi zostanie przywrócony stan z połowy XVIII wieku, rozpoczęto niezbędne prace dokumentacyjne i projektowe. Specjaliści zajęli się ratowaniem cennych drzew rosnących w 12 hektarowym parku otaczającym pałac. Starannej opiece poddano potężną (5,8 m obwodu) „lipę

królowej Elżbiety”, z którą jest związana legenda dotycząca żony króla Władysława Jagiełły - Elżbiety Pileckiej. Umocniono fortyfikacje, odnowiono jedną i wybudowano na odkrytych fundamentach drugą kordęgardę, strzegącą wejścia do pałacowego parku. Wyremontowano jedną oficynę, w której miał się znaleźć kryty basen. W pałacu zabezpieczono, grożący zawaleniem, płn-wsch. narożnik, zdemontowano i zabezpieczono wszystkie zabytkowe elementy, posadzki, lustra, kasetony. W trakcie prac rekonstrukcyjnych, odkryto pod posadzką bazy kolumn, o istnieniu których wcześniej nie wiadano. W planach jest odtworzenie sali kolumnowej. O zaawansowaniu prac niech świadczy kwota ok. 3 mln dolarów, którą do tej pory zainwestowano w obiekt. Wszyscy spodziewali się, że przy takim tempie prac, odnowiony pałac zostanie wkrótce oddany do użytku, gdy

nagle wszystkie prace przerwano.

Spadkobiercy ostatniego właściciela, Kazimierza Arkuszejskiego, wnieśli pozew do wielu instytucji centralnych z prośbą o rozpatrzenie, czy odebranie pałacu w Pilicy odbyło się zgodnie z dekretem o reformie rolnej, który zakładał przejmowanie gruntów rolnych, a nie pałaców. Decyzja Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z kwietnia 1991 roku jest niekorzystna dla spadkobierców, gdyż stwierdza, że przepisy dekretu o reformie rolnej są nadal obowiązującą normą w tej sprawie. Spadkobiercy jednak nie rezygnują. Proces toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach. Nic nie wskazuje na to, aby miał się szybko zakończyć. Nieoficjalnie mówi się, że wszyscy czekają aż Sejm uchwali ustawę reprivatyzacyjną, która może rozwiązać ten problem. Prawdopodobnie na ustawę przyjdzie nam poczekać kolejnych kilka lat. Władze Pilicy kilkakrotnie monitorowały Sądzie o przyspieszenie biegu sprawy. Od czasu rozpoczęcia procesu, roboty zostały wstrzymane i pałac świeci pustką.

„Właścicielka na samo utrzymanie obiektu i niezbędne konserwacje wydaje ok. 1 mld złotych rocznie - stwierdza administrator pałacu, Bogumił Jabcoń. Pani Piasecka nie była tu od kilku lat”. Przyszłość pałacu jest niepewna. Niezależnie od tego jak zakończy się ta cała historia, i po ilu latach do pałacowych sal powróci życie, jego współczesne powikłane losy tłumaczą, dlaczego tak niewielu zachodnich biznesmenów odważyło się zaangażować w Polsce naprawdę duże pieniądze, szczególnie w ratowanie zabytków.

Jacek Sypień

Co z Prodelmem?

Bardzo poważna sytuacja panuje w olskiej Spółdzielni Niewidomych „Prodelm”. Jej zadłużenie tylko wobec Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wynosi ok. 10 mld starych złotych.

Przypomnijmy, że Spółdzielnia usamodzielniała się w 1983 r. Produkowano w niej wiązki instalacyjne do „fiaczków”, żuków, telefonów i pralek. W szczytowym okresie pracowało w niej ponad 400 osób. Kłopoty zaczęły się w 1990 r., gdy nagle zaprzestano produkcji „bisa”. Tymczasem w magazynach pozostało materiałów za wiele miliardów starych złotych. Dodatkowym „gwoździem do trumny” była budowa dużego obiektu produkcyjnego. Długi zaczęły rosnąć w zatrważającym tempie. Potem były strajki i zwolnienia. Już trzy lata temu biuro konsultingowe doradzało „Prodelmowi” likwidację restrukturyzacyjną. Jednak dopiero 5 maja br. na walnym zgromadzeniu podjęto uchwałę o likwidacji spółdzielni. Likwidatorem wybrano, poprzednio wieloletniego prezesa, Kazimierza Bajura. „PRODELMA” jest obecnie zmuszony do wynajmowania części swych pomieszczeń innym firmom. Wyprzedaje także swój majątek (np. niedawno sprzedał za 1 mld st. zł hotel pracowniczy, czyli budynek „starej poczty”). Obecnie w Spółdzielni jest zatrudnionych 120 osób, ale Bajur zapowiada dalsze zwolnienia, gdyż do

utrzymania produkcji na obecnym poziomie wystarczy 40 proc. załogi, a w tej chwili fundusz płac „zjada” połowę, i tak skromnych wpływów. Jak przyznaje likwidator, jeżeli PRODELMA pozostawi się własnemu losowi, to upadnie. Jedynym wyjściem jest utworzenie spółki z PFRON-em. Tyle tylko, że tenże wymaga uregulowania spraw własności do gruntów i obiektów będących we władaniu Spółdzielni. W sprawie tej PRODELMA zwrócił się do Zarządu Miasta i Gminy Olska z prośbą o nieodpłatne przekazanie gruntów i budynków na wieczyste użytkowanie, gdyż kiedyś te grunty należały do państwa, a obecnie ich właścicielem jest gmina. 24 maja wpłynęło pismo od Zarządu Miasta i Gminy, w którym odpowiedziano, że o ile będzie podjęty projekt uchwały w sprawie nieodpłatnego przekazania w wieczyste użytkowanie działki, o tyle przekazanie obiektów (chodzi o ten nowy budynek) może się odbyć tylko na zasadzie wykupu, gdyż zdaniem miasta SPÓŁDZIELNIA PRODELMA „nie przedstawiła dowodów, na podstawie których można by stwierdzić, że zostały wybudowane ze środków własnych”. Zdaniem likwidatora, miasto uznało za niewystarczające zaświadczenia, że były przekazywane środki na budowę nowego obiektu. Potwierdza to radca prawny Urzędu Miasta i Gminy, który zaznacza, że takie są obecnie uregulowania prawne. W Spółdzielni liczą jednak, że problem zostanie rozwiązany.

/Olgerd i Jacek/

Znikające tabliczki

Ludzie dzielą się na pieszych i zmotoryzowanych. Ci pierwsi narzekają, że w centrum Olska kierownicy parkują na chodnikach, utrudniając w ten sposób przejście.

Przepisy mówią, że można parkować na chodniku, jeżeli nie utrudnia to przejścia i pozostaje odstęp 1,5 m. Z przestrzeganiem tego przepisu bywa różnie. W związku z tym, pod wieloma znakami zakazu zatrzymywania się i postoju, umieszczono tabliczki z napisem „dotyczy także chodnika”. Newralgiczne miejsca to, np. chodniki przy ul. K.K. Wielkiego naprzeciwko d. Pewexu, Sądu i OPB. Tymczasem, tabliczki znikają w bardzo szybkim tempie i samochody nadal parkują na chodniku. Uzupełnianie tabliczek nie dało żadnego rezultatu, znikają po jednej nocy. Kto jest ich kolekcjonerem - nie wiadomo. Jest taka rzymska maksyma prawnicza - ten to uczynił, kto miał z tego korzyść.

(symp)

Znów będzie las

W tym roku zakończy się usuwanie skutków wielkich pożarów, jakie dotknęły nasz teren w 1992 roku. W wyniku 69 pożarów spłonęło prawie 1300 ha lasów.

Kiedy spacerowałem przed trzema laty po pożarzysku, trudno było uwierzyć, że kiedyś tu szumiał las. Piasek i popiół - spaliła się nawet ściółka leśna. Ponieważ większość pożarów dotknęła tereny bardzo zdegradowane, o słabym siedlisku, planowano zmianę składu gatunkowego lasu. W słabszych siedliskach większość sadzonek (ok. 85%) miała stanowić brzoza, jako tzw. przedplon, resztę sosna i krzewy. Tyle samo drzew iglastych co liściastych sadzono na lepszych terenach. Okazało się, że dość dobrze przyjmuje się sosna i zwiększono jej udział w sadzeniu. Zaraz po pożarze rozpoczęło się usuwanie spalonych drzew. W następnym roku obsadzono już 300 ha. Jednak straty z pierwszego sadzenia były duże. Brak wód gruntowych, ściągniętych przez kopalnie i suche lato, spowodowały, że połowa sadzonek uschła. W następnych dwóch latach obsadzano po 470 ha terenu. Jesienią zostanie zalesione ostatecznie 53 ha pożarzyska. Tak niespodziewanie wielka powierzchnia zalesień zmusiła Nadleśnictwo do zakupu ponad 3,5 mln sadzonek i zwiększenia własnej produkcji. Warunki, w jakich muszą egzystować sadzonki, są bardzo trudne. Dlatego wprowadza się mało wymagające gatunki pionierskie, takie jak brzoza, i stosuje się sadzenie z zamkniętym systemem korzeniowym oraz zaprawianie dołków torfem. Przez pierwsze pięć lat sadzonki poddawane są pielęgnacji, wykaszają się chwasty, uzupełniają straty. Po dwudziestu latach będą dosadzane inne, szlachetniejsze gatunki jak dąb szypułkowy czy sosna. Przez ten czas powinno się tu z powrotem wykształcić środowisko leśne. - Czy to znaczy, że gdy w 2015 roku wybiorę się tu z synem na spacer, to nie pozna on, że kiedyś był tu pożar? - „On na pewno nie, ale leśniczy zawsze - odpowiada zastępca nadleśniczego, Jan Gamrat. - Będzie to las złożony z drzew w tym samym wieku”. Zaraz po pożarze szacowano koszt odnowienia całej powierzchni na ok. 50 mld złotych (ceny z 1992 roku). Tyle kosztowała ludzka głupota lub nieostrożność.

(symp)



Trwa remont

Trwa remont renesansowego ołtarza w kościele pw. Andrzeja Apostoła. Po konserwacji stanie on w nawie głównej, a stojący tam dotąd gotycki poliptyk przeniesiony zostanie do nawy bocznej. Uzasadnieniem tych przenosin jest fakt, że ołtarz renesansowy współgra z czasem swego powstania z organami i amboną.

Gromy

W zeszłym tygodniu nad naszym miastem przetoczyła się prawdziwa letnia burza. W wyniku licznych wyładowań atmosferycznych nastąpiły przerwy w dostawach prądu m. in. do północnych dzielnic Olska (Sikorka, Parcze). Silny wiatr połamał wiele drzew i gałęzi.

Zaorana trasa

Już przeszło tydzień trwa remont trasy E 40. Specjalistyczna maszyna z Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów z Wrzesowa koło Częstochowy, zdiera asfalt w miejscach, gdzie potworzyły się koleiny. Na tym miejscu położona będzie specjalna, uszlachetniona mieszanka asfaltu, która wedle słów z-cy kierownika Zarządu Dróg Publicznych w Olsku, Stefana Majcherka, odporna będzie zarówno na czynniki atmosferyczne, jak i ścieranie. Łącznie, odcinek remontowany wyniesie 16 km, ale wymiana nawierzchni obejmie tylko te fragmenty trasy, które są uszkodzone. Roboty, które zleciła Dyrekcja Okręgowych Dróg Publicznych, potrwają do sierpnia.

Mury do góry

Kończona jest właśnie rekonstrukcja zarysu murów obronnych, w poprzek ul. Augustiańskiej. Ten fragment, który podniesiono do wysokości ok. 3,5 m, ma być tylną ścianą mającego tu powstać sklepu. Sklep w całości ma być zbudowany ze szkła, tak by nie przesłaniał gustownej ściany. Niedługo ruszą też prace przy dociągnięciu muru przy baszcie. W grę wchodzi odcinek ok. dwóch metrów, do komory TRAFÓ. Na ten cel dawną są już zebrane materiały budowlane, których jednak jakby ubywało... Czyżby ktoś w okolicy budował coś ze zlepieńca parczewskiego?

Już wkrótce

Jeszcze w tym roku planowany jest początek remontu dawnej szkoły podstawowej nr 2. Przypomnijmy, że ten klasycystyczny budynek, był siedzibą pierwszej olskiej szkoły powszechnej. Na ten rok właściciele obiektu, czyli Zespół Szkół Mechaniczno-Samochodowych i Miejski Konserwator Zabytków zaplanowali zabezpieczenie dachu i położenie nowego stropu. A czas nagli, bo budynek jest w fatalnym stanie.

/O/

Lato w mieście

Miejski Dom Kultury w Olkuszu przygotował propozycję imprez dla dzieci, spędzających wakacje w domu.

W każdy poniedziałek i czwartek, o godz. 11 będą się rozpoczynały seanse filmowe. Przewidziano pokazanie 18 amerykańskich filmów młodzieżowych. Cena biletu 1 zł. We wtorki i piątki zaplanowano bezpłatne spotkania muzealne, zwiedzanie muzeów i ciekawe konkursy z nagrodami. Gry i zabawy sprawnościowe i plastyczne będą się odbywały w każdą środę na placu przed Domem Kultury, a jeśli pogoda nie dopisze - wewnątrz. Poza tym, od 3-14 lipca w MOK-u odbywa się "Bardzo intensywny wakacyjny kurs tańca". Zajęcia odbywają się 5 razy w tygodniu, ich koszt przewidziano na 30 zł.

(syp)



Dwadzieścia lat absurdu

Przed kilkoma dniami minęło dwadzieścia lat od pamiętnej reformy terytorialnej, której efekty odczuwamy do dzisiaj. Dobrym przykładem jest Pilica.

To niewielkie miasteczko, zamieszkałe przez 1700 osób, podlega pod Urząd Rejonowy w Zawierciu. Tam znajduje się ZOZ, ZUS, PKS, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, a także Rejonowy Urząd Pracy. Do Olkusza muszą jeździć piliczanie, jeśli chcą coś załatwić w sądzie, na policji, w Delegaturze Kuratorium Oświaty i w straży pożarnej. Także abonenci telefoniczni z Pilicy podlegają pod Telekomunikację w Olkuszu, choć znajdują się w zawierciańskiej strefie numerycznej. Rok temu księgi wieczyste Pilicy były przeniesione z Sądu Rejonowego w Olkuszu do Zawiercia, teraz mają wrócić do Olkusza.

(syp)

Park Jurajski

Tylko czekać, a dyrekcja Jurajskich Parków Krajobrazowych zakaże naruszania przestrzeni powietrznej Zespołu JPK sputnikom, a kto wie, może i Niezidentyfikowanym Obiektom Latającym. Ktoś powie, że brednie wypisuję... Nic z tych rzeczy. Wedle Rozporządzenia Wojewody Katowickiego z dnia 1 lutego br. "w sprawie ochrony krajobrazu jurajskiego na terenie województwa katowickiego", już bardzo niewiele rzeczy - prócz wachania kwiatków - wolno tam robić. Ostatnio m. in. wprowadzono zakaz używania... motolotni! Czy - koniec końców - od motolotni nie prowadzi prosta droga do sputników?! Zatrzymajmy się jednak dłużej nad wprowadzonymi niedawno zakazami. Kilka z nich jest mało sprecyzowanych i przez to trudno zrozumiałych. Jak bowiem wytłumaczyć np. pkt 2., czyli zakaz "lokalizowania inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska oraz stanowić zagrożenie dla chronionego krajobrazu" (jak to "ugryźć"?), albo pkt 6. dotyczący zakazu "eksploatacji surowców mineralnych, powodującej niekorzystne zmiany w środowisku i krajobrazie". Nie oszukujmy się, nie ma takiej eksploatacji minerałów, która nie byłaby niekorzystna dla środowiska, o korzystnej już nawet nie wspominając. A o co chodzi w pkt. 10., dotyczącym zakazu "stosowania w hodowli na skalę przemysłową metody bezściółkowej". Czy ZJPK opowiada się za powrotem do hodowli sprzyjającej pasożytom, a taką wylegarnią jest właśnie walająca się po podłożu "użyźniona" słoma...?! W punkcie 12. zakazano "penetracji jaskiń bez zgody Dyrektora ZJPK". Koniec końców nie dla wszystkich jest jasna subtelna różnica między zwiedzaniem a penetracją. Jaskiń na Jurze jest sporo, czy nie można choćby części z nich, udostępnić do szerszego zwiedzania? Wielu turystów nie pokusi się odwiedzać tego atrakcyjnego terenu, jeśli na "penetrację" każdej jaskini będą musieli składać podania. O tym, że nasze wątpliwości są słuszne, niech świadczy to, że nie konsultowane z samorządami rozporządzenie, zostało przez wiele gmin oprotestowane (ostatnio uczynił to np. Olkusz). Oczywiście, trzeba zauważyć, że większość punktów tego dokumentu jest jak najbardziej słusznych i godnych upowszechnienia. Zwłaszcza te dotyczące zakazu niszczenia roślinności, wypalania traw i budowy lub rozbudowy "koszmarków", miast architektury nawiązującej do tradycji. Tak już na koniec, niech się dyrekcja JPK tak bardzo turystów nie obawia, wszak jak pisał Lec: "Nie ma powrotu do jaskiń, jest nas za dużo".



/Olgerd/



Polacy nie gęsi, ale swojego języka nie mają. Co to się porobiło! Kroczymy do Europy, a my to niby gdzie? No bo chodzisz człowieku po mieście i co widzisz: „Botex”, „Combi”, „Cafe”, „Tom and Jerry”, „Tomex”, „Ciuchex”, „Ciuchland” itd., itd. i jeszcze tam jakieś ex-y. Oj byłoby śmiechu, gdyby tak sklep na Górnicy - wzorem innych - nazwał ... ex! Czyżby nagle wszyscy zapomnieli języka polskiego? No cóż, łatwy on nie jest. A może to i dobrze, bo jak człeku chcesz wiedzieć, co w sklepie jest, musisz do niego wejść. O, nie, pomyliłam się, jest, jest RYBY, CIZEMKA - i ładnie, wiadomo o co chodzi.

Jeszcze żeby ta Europa weszła do sklepów, to byłoby już całkiem dobrze, bo w niektórych nadal klienta traktuje się jak intruza.

Czytelniczka /nazwisko i imię do wiadomości Redakcji/

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego”

W nawiązaniu do zamieszczonego na Waszych łamach listu sympatyka piłki nożnej /Przegląd Olkuski nr 13/79/95 z 29.06.1995r./ pozwalamy sobie poczynić uwagi, które traktują bardzo ogólnikowo poruszone w liście spostrzeżenia, a mianowicie:

1. Odnosnie rozgrywania meczu przez dwie olkuskie drużyny w tym samym terminie - terminarz rozgrywek ustalać - dla klasy okręgowej W.G. i D. OZPN Katowice, dla klasy „A” - Podokręg OZPN Olkusz. Kluby sportowe nie mają na to żadnego wpływu. Dla ścisłości, pozwalamy sobie poczynić stosowną uwagę, że w Olkuszu funkcjonuje jeszcze trzeci klub - LZS Pomorzania, a którego jakby piszący „notatkę” nie zauważył.

2. Sympatycy piłki nożnej chcąc obejrzeć zawody rozgrywane w tym samym terminie przez olkuskie drużyny muszą zatem wybrać zawody tej drużyny, której „kibicują”. Dla znawcy będzie więc na pewno chęć obejrzenia meczu wyższej klasy /są w Olkuszu takie osoby, które oglądają mecze I Ligi jeżdżąc na zawody do Krakowa/, natomiast wierni kibic wybierze np. mecz Pomorzania ze Sułoszową.

3. Odnosnie nagłośnienia zawodów piłki nożnej przez KS „Olkusz”, to „nie obwijając bawelny” - klub nie posiada środków finansowych na zakup i zainstalowanie takiej aparatury, natomiast smutną prawdą jest fakt, że taka aparatura przed kilkoma laty na stadionie pod „Czarną Górą” była i została zdewastowana albo rozkradzioną.

4. Każdy sympatyk piłki nożnej doskonale wie, że regułą jest posiadanie przez klub swojego boiska, w tym płyty głównej i rezerwowej. Wystarczy podać przykłady Sławkowa, Wierbki, Wolbromia, aby stwierdzić, że Olkusz w tym „temacie” może skutecznie rywalizować z Przeginią, Lgą czy Janagotem. W Bukowni czy Wierbce nie do pomyślenia jest, aby na głównej płycie rozgrywała mecze dowolna drużyna tego klubu - i o tym sympatyk doskonale wie. W Gminie Olkusz powstały ostatnio nowe kluby - LZS-y: Leśnik Gorenice i LZS Osiek. Stowarzyszenia te jednak postarają się o własne obiekty do gry. Na stadionie pod „Czarną Górą” intensywna eksploatacja głównej płyty boiska w rozgrywkach 1993/94 i jesień '94 doprowadziła do katastrofalnego stanu tego obiektu /mecz rozgrywało siedem zespołów - pięć KS Olkusz i dwa - LZS Orzeł Olkusz/. Po awansie zespołu KS Olkusz do klasy okręgowej, płyta główna została do rozgrywek w tej klasie przez OZPN Katowice dopuszczona w warunkach, o których w tej chwili nie chcemy mówić. Dlatego też bardzo trafna i ze wszelkich miar słuszna decyzja władz miejskich podjęta w listopadzie '94 o dopuszczeniu do rozgrywek wyłącznie klasy okręgowej obecnie daje już widoczne efekty. Chcemy podkreślić, że pozostałe zespoły KS Olkusz rozgrywają mecze w Pomorzaniech, z tego tytułu nie wnosimy żadnych pretensji, rozumiejąc dobro sportu olkuskiego. Z całą mocą podkreślamy, że stadion pod „Czarną Górą”, jedyny do 1993 roku klub sportowy z przeszło 70. letnią tradycją KS Olkusz ma moralne prawo do użytkowania tego obiektu, bez względu na osiągnięty poziom sportowy. Dla wyczerpania tego tematu chcemy przytoczyć bardzo znamienity fakt, że chęć uprawiania sportu - piłki nożnej przez chłopaków ze Sułoszowej nie przeszkadza im rozgrywać wszystkich meczów na boiskach przeciwników z powodu braku boiska własnego.

5. Odnosnie „Leśniczanki”, to pozwalamy sobie zauważyć, że od 1993 roku obiekt ten nie funkcjonuje. W 1992 r. „Leśniczanka” zanotowała ujemny zysk i jej działalność została po prostu zawieszona. Klub nie posiada środków na to, aby „sympatykom” sprawić wątpliwej wartości prezenty, tym bardziej, że specjalistyczny potencjał w tej branży zlikwidował podobną działalność w centrum miasta /restauracja „Stylowa”, chociaż warunki bezpieczeństwa klientów miał nieporównanie korzystniejsze.

Na zakończenie pragniemy poinformować, że w sekretariacie klubu służymy wyrozumiałością wyjaśnieniami każdemu kto będzie o to zabiegał /codziennie w godzinach 17-18/.

Pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem.
Prezes mgr Kazimierz Chechelski

Język, który łączy

Jeżeli w czasie swych wakacyjnych wojaży spotkacie Państwo kogoś z przypiętą w „kłape” zieloną gwiazdą z dużą literą E pośrodku, będzie to oznaczało, że nawet nie znając angielskiego, niemieckiego czy jeszcze innego popularnego języka, będziecie mogli z nim porozmawiać. Pod warunkiem oczywiście, że znacie esperanto.

Język esperanto ma już ponad 100 lat. Po raz pierwszy usłyszano o nim w 1887 roku, kiedy to wydany został pierwszy podręcznik do jego nauki. Twórcą esperanta był, co ciekawe, warszawski lekarz, poliglota z zamiłowania - dr Ludwik Zamenhof. Podręcznik nowo opracowanego języka wydał on pod pseudonimem Doktor Esperanto, co w tłumaczeniu oznacza „doktor mający nadzieję”. Sam język wziął swą nazwę właśnie od pseudonimu swego twórcy.

Tym, co wyróżnia esperanto spośród innych języków, jest to, że należy on do grupy języków sztucznych. W chwili obecnej jest on chyba najbardziej rozpowszechnionym i popularnym językiem należącym właśnie do tej grupy. Jego nauka nie sprawia zbyt wielu kłopotów, zwłaszcza tym którzy znają już jakiś język zachodni. Reguły gramatyczne zostały tu bardzo uproszczone, wydaje się więc całkiem możliwe, że można go opanować w ciągu kilku miesięcy - tak, jak to zapewnia broszura zachęcająca do jego nauki.

Wstyd się przyznać, ale w Olsztynie mamy prawdopodobnie tylko jednego esperantystę (nam, w każdym bądź razie, tylko ten jest znany). Jest nim Mieczysław Woźniak, który językiem tym pasjonuje się już od pięciu lat. Wszystko zaczęło się w 1990r., kiedy to usłyszał o nim po raz pierwszy i postanowił, że spróbuje zachęcić do jego nauki swoje dzieci. Wysłał list z prośbą o informację na ten temat, jednak, jak się wkrótce okazało, nauka esperanto nie była tym, o czym jego dzieci mogły marzyć. Postanowił więc, że sam będzie się uczył. Dostał podręczniki, odrobił zadania, pracę domową, którą następnie wysłał do swego nauczyciela w Warszawie. Dziś nie żałuje swojej decyzji.

Dzięki esperanto zwiedził już sporo świata. Jeździł na różnego rodzaju kongresy i spotkania

podobnych jemu miłośników z całego świata; był w Szwecji, Danii, Norwegii, Austrii, Niemczech, Czechosłowacji - lista jest długa.

Jak sam mówi nie byłoby to możliwe, gdyby nie ten język. Na spotkania przyjeżdżają ludzie w różnym wieku - od najmłodszych do najstarszych. Różne są też ich zawody, w których na co dzień pracują, choć dużo jest wśród nich lekarzy i prawników. Wszyscy są ponoć dla siebie bardzo przyjaźni - łączy

ich język, dzięki któremu mogą się ze sobą porozumiewać, bez względu na to, czy ich ojczystym językiem jest polski, francuski, chiński lub japoński.

O tym, że esperanta może nauczyć się każdy, niech świadczy przykład choćby Woźniaka.

Były partyzant, potem saper, który tylko cudem

nie przekonał się o słuszności twierdzenia, że w tej profesji „tylko raz można się pomylić”,

ukończył Wydział Mleczarski w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Dzisiaj ma 72 lata i wciąż tyle entuzjazmu, że mógłby mu tego pozazdrościć niejeden zrezygnowany i „przybity życiem” młodzien. Może jest więc sposób na „wieczną młodość”?

Na koniec, wszystkim tym, których zainteresował ten temat, podajemy adres, pod którym można uzyskać bliższe informacje na temat samego języka i jego nauki:

Polski Związek Esperantystów
00-512 Warszawa, ul. Krucza
38/42, tel. 21 51 33.

(rp)



Trudny żywot zakonnika

Ojciec Henryk Błażkiewicz, nieustrudzony badacz dziejów swej rodzinnej mleścowości - Pilicy, wydał kolejną pracę. Opublikowany dwa lata temu, bardzo dobrze przyjęty zarys (ładny mi zarys, toż to prawdziwa monografia) historii tego miasta, zniknął już z księgarni. Tym bardziej cieszyć się trzeba, że na rynku wydawniczym jest jego kolejna książka „Franciszkanie w Pilicy. 1745 - 1995”.

Dwustupięćdziesięciolecie pobytu w Pilicy braci od św. Franciszka godne jest podsumowania.

Najpierw była myśl

Fundatorką zespołu kościelno-klasztornego w Pilicy była Maria Józefa z Wessłów Sobieska. Zespół powstawał w latach 1739 - 1746. Warto wiedzieć, że jako pierwszy z pomysłem osadzenia w Pilicy franciszkanów wystąpił w 1657 r. Stanisław Warszzycki, ówczesny właściciel pileckich dóbr, nota bene - a może głównie - piastujący funkcję krakowskiego kasztelana (to on, jak głoszą podania, niecznie ograbił żebraków, czyżby więc myślał o pokucie?).

I choć ostatecznie franciszkanie trafili do Krakowa, to ziarno zos-

tało zasiane, aczkolwiek plony wydało prawie wiek później. Przez cały okres swego istnienia klasztor przechodził różne koleje, z początku mieszkało w nim około 20 zakonników, a od 1781 r. także kleryków, którzy korzystając z bogatej biblioteki studiowali gramatykę, retorykę, filozofię i teologię. Po 1864, władze carskie zezwoliły tylko na jego etatowy byt, czyli miał ulec kasacji po śmierci ostatniego zakonnika. Tak też się stało w 1902 r. Ale franciszkanie nie zapomnieli gościnnej Pilicy i wrócili doń w 1915 r. Po odbudowie swej starej siedziby oraz wzniesieniu kościoła filialnego w Dzwono-Sierbowicach, działają tam do dziś. Z ich grona wywodzi się i autor omawianej publikacji o. Henryk Błażkiewicz OFM.

Grzeszne ciało biczowane

Pośród wielu rozdziałów niezwykle ciekawia ten, opisujący zwyczajne klasztorne życie, wypełnione modlitwą, medytacjami i pracą. Warunki życia mieli bracia ciekawie dosyć ciężkie, dość, że cele ich bardzo lichy były wyposażone i nawet w najsroźsze zimy nieogrzewane. Panowała ściśle przestrzegana klauzula. Nie inaczej było i z postami: „Od Wszystkich Świętych do Bożego Narodzenia post czterdziestodniowy, a od 7 stycznia tzw. błogosławiony; poszczono w okresie Wielkiego Postu; dziesięciodniowy post obowiązywał przed zesłaniem Ducha Świętego, i czterdziestodniowy przed świętem Wniebowzięcia NMP”.

Prócz tego trzy razy w tygodniu zakonników obowiązywało wspólne biczowanie, w Wielkim Tygodniu trwało ono znacznie dłużej. Do tego jeszcze umartwiano się, a jeśli któryś z nich coś „przeskrobał” np. nie zachował milczenia, zbił talerz, rozlał zupę lub „wykazał się” nieposłuszeństwem - stosowano kary, od włożenia specjalnego wędzidła do ust, nakazu robienia językiem znaku krzyża na ziemi, na karcerze kończąc.

W klasztorze działały się też rzeczy miłe, i tak np. podróżnych witano myjąc ich strudzone stopy i naprawiając sandały. Te i inne ciekawe rzeczy można poznać z pracy o. Błażkiewicza. Na koniec warto wspomnieć, że w klasztorze od 1990 r. otwarto postulat dla kandydatów na braci zakonnych oraz juniorat dla braci po nowicjacie. Budynek więc znów tętni życiem, a nawet modernizuje się - wybudowano nową bibliotekę klasztorną, obecnie trwają przygotowania do położenia nowej polichromii w kościele. Wśród ogólnego zabiegania miejsca takie, jak zespół kościelno-klasztorny w Pilicy, zadziwiają swym spokojem i duchowym pięknem.

Henryk Błażkiewicz OFM „Franciszkanie w Pilicy. 1745 - 1995”, Instytut Wydawniczy Księża Misjonarzy „NASZA PRZESZŁOŚĆ”, Kraków 1995, Cena 4 zł 50 gr

/Olgerd/

Wakacje na sportowo

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olskuszu organizuje w sierpniu „wakacje na sportowo”. Zapraszamy dzieci i młodzież szkolną spędzającą wakacje w Olskuszu do licznych udziału w następujących imprezach:

- liga koszykówki
- liga siatkówki
- liga kolarstwa górskiego dla młodzieży (okolice zamku w Rabszynie)

- turniej tenisa ziemnego (gra podwójna) - bez ograniczeń wieku.

Na zakończenie wakacji odbędzie się festyn sportowo-rekreacyjny na Czarnej Górze, a w razie niesprzyjającej pogody - turniej tenisa stołowego w Hali Sportowej w Olskuszu.

Zapisy na ww. imprezy prowadzone będą w recepcji Hali Sportowej do 31 lipca.

Ponadto, w okresie wakacji od poniedziałku do piątku, dzieci i młodzież szkół średnich mają bezpłatny wstęp na basen kąpielowy na Czarnej Górze.

Siłownia kulturyści „Hemen” w Olskuszu, ul. Mickiewicza 7, zaprasza codziennie:

w dni powszednie - w godzinach od 9 do 12 i od 17 do 22 (wsoboty - do 20), w niedziele i święta - od 16 do 20.

W lipcu i sierpniu, młodzież w wieku 15-17 lat w godzinach od 9 do 10.30 może korzystać bezpłatnie; obowiązuje legitymacja szkolna. Zapraszamy!

Autobusy na wakacjach

Tym, spośród Państwa, którzy korzystają z usług olskuskiego PKM-u przypominamy, że rozkład jazdy autobusów uległ na czas wakacji pewnym zmianom.

W okresie od 26.06. do 31.08. wprowadzono korektę rozkładu, w wyniku której kilka kursów zostało zawieszonych, skróconych lub zmieniona została ich godzina odjazdu. Jakby „na pocieszenie” wprowadzono też jeden kurs dodatkowo.

Poniżej publikujemy ich pełną listę.

Nr linii	Kurs relacji	Godzina odjazdu	Uwagi o kursach
475	Orzeszkowej - Supersam	8.00	zawieszony
454	Supersam - Zawada	6.45	- " -
454	Zawada - Supersam	14.35	- " -
452	Witeradów - Supersam	7.55	- " -
458	Supersam - Podlesie - Supersam	7.05	- " -
460	Supersam - Sławków	15.20	zmiana odjazdu
452	Supersam - Witeradów	14.00	- " -
450	Os. Młodych - Supersam	16.25	- " -
461	Sławków - Orzeszkowej	6.50	skrócony do Supersamu
452	Witeradów - Os. Młodych - Supersam	14.52	dodatkowy

Dokonano też zmian w trasie przejazdu linii 471, 472 i 475. W związku z dalszymi pracami przy budowie kolektora sanitarnego „Sikorka” na ul. 20 Straconych, kursują one teraz drogą krajową nr 4, a następnie ul. Długą. Jak się dowiedzieliśmy, planowane są w najbliższym czasie postoje autobusów obsługujących te linie na przystankach w Pomorzanach.

Wszystko wskazuje więc na to, że z czym jak z czym, ale z dojazdem do Pomorzan nie powinniśmy mieć w najbliższym czasie większych kłopotów...

(rp)

Jak przestraszyć wierzących

ciąg dalszy ze str. 1

Znalazły się na niej 24 osoby z Olskusza, Wolbromia, Klucza i Jarosławca. Wykazując zrozumienie wobec usilnych starań Spółdzielni Mieszkaniowej w kwestii odzyskania pieniędzy, nie możemy jednak zrozumieć dlaczego dla tego celu trzeba aż tak brzydkich metod. I powiedzmy otwarcie - niezgodnych z prawem! Nasze nazwiska są naszą własnością i bez naszej zgody nie mogą być podawane do publicznej wiadomości. Chyba, że zdecydował tak sąd. Wiadomo, że wśród wymienionych są tacy, których stać na opłacenie czynszu, ale są tam też ludzie naprawdę biedni. Dlaczego się ich poniża, to nie po chrześcijańsku...

/O/

Program TV Kablowej



14.07. piątek

9.00 Long Riders, western
11.30 Daddy! Daddy!, obycz.
17.00 Robin Hood
17.25 Mała księżniczka
17.50 Dziewczyna i chłopak, przyg.
20.00 W oku węża, dramat prod. USA
22.00 Doki mafii, sens. prod. USA

15.07. sobota

10.00 W oku węża, dramat prod. USA
12.30 Hector, komedia
15.45 Dookoła sławy
17.00 Pani Pięknowłosa, bajka, cz. 1
17.25 Międzynarodowe nagrody w dziedzinie magii, program rozrywkowy
20.00 Bohaterowie Telemarku, wojenny, prod. ang.
22.30 Oczy obserwatora, thriller prod. USA

16.07. niedziela

10.00 Bohaterowie Telemarku, wojenny, prod. ang.
12.30 Dookoła sławy, cz. 13
17.00 Baber zwycięzca, bajka
18.00 Encyklopedia audiowizualna - Darwin
18.55 Muzyka - wideoklipy
20.00 Historia pewnego małżeństwa, obycz., cz. 1.
22.00 Zemsta Portkiego, kom.
23.30 Przerwa konserwacyjna

17.07. poniedziałek

15.00 Telegazeta
17.00 Krzysztof Kolumb, bajka
17.25 Klementynka. Wypadek, bajka
17.50 Wielka księga zwierząt, c.d.
18.45 Muzyka - wideoklipy
20.00 Mężczyzna niepotrzebny, melodramat prod. pol.
22.00 Angel III, krym.

18.07. wtorek

9.00 Mężczyzna niepotrzebny
11.30 Czarny Tulipan, przygod.
17.00 Robin Hood, bajka
17.25 Mała księżniczka, bajka
17.50 Pierścień księżnej Anny, kom. prod. pol.
20.00 Piekne wyjście, sens. prod. USA
22.00 Posłubiona mafi, kom. sens.

19.07. środa

9.00 Piekne wyjście
11.30 Amerykańska opowieść II, rysunkowy
17.00 Krzysztof Kolumb, bajka
17.25 Klementynka
17.50 Jeździec o brzasku, western
18.50 Wideoklipy
20.00 Papieżnica Joanna, hist. prod. USA
22.00 Amityville III, horror

20.07. czwartek

9.00 Papieżnica Joanna
11.30 Cztery nabożne pięści, kom.
17.00 Robin Hood, bajka
17.25 Mała księżniczka, bajka
17.50 Wielka księga zwierząt
20.00 Zabij... lub bądź zabity, sens. prod. USA
22.00 Żelazny orzeł III, sens.

21.07. piątek

9.00 Zabij... lub bądź zabity
11.30 Konie Valdesa, western
17.00 Robin Hood, bajka
17.25 Mała księżniczka, bajka
17.50 Alicja, muz. prod. pol.
20.00 Wydział zabójstw, krym.
22.00 Obcy we wnętrzu, s-f

22.07. sobota

10.00 Wydział zabójstw
12.30 Za garść dolarów, western
15.45 Dookoła sławy
17.00 Pani Pięknowłosa, bajka
17.25 Awantura o Basję, kom. prod. pol.
20.00 Weekend z Barbarą i Ingrid, obycz. prod. USA
23.00 Caligula - historia nieznana, erot. prod. USA

23.07. niedziela

10.00 Weekend z Barbarą i Ingrid
12.30 Dookoła sławy
17.00 Dzieci wiatru, przygod.
18.20 Encyklopedia audiowizualna - Einstein
20.00 Historia pewnego małżeństwa, obycz., cz. 2.
21.30 Batman II, s-f
23.30 Przerwa konserwacyjna

24.07. poniedziałek

15.00 Telegazeta
17.00 Krzysztof Kolumb, bajka
17.25 Klementynka
17.50 Wielka księga zwierząt
18.45 Wideoklipy
20.00 Inna wyspa, dramat prod. pol.
22.00 Obcy III, s-f

25.07. wtorek

9.00 Inna wyspa
11.30 Attila, hist.-przygod.
17.00 Robin Hood, bajka
17.25 Mała księżniczka, bajka
17.50 Marysia i krasnoludki, bajka
20.00 Oni walczyli za ojczyznę, wojenny prod. ros.
22.30 Odwet, sens.

26.07. środa

9.00 Oni walczyli za ojczyznę
11.30 Uczeń pijanego mistrza
17.00 Krzysztof Kolumb, bajka
17.25 Nowy Testament, bajka
17.50 Człowiek z Utah, western
18.45 Wideoklipy
20.00 W pyłę i we krwi, cz. 1, fab. prod. USA
22.00 Fantastyczna podróż do świata zmarłych, horror

27.07. czwartek

9.00 W pyłę i we krwi
11.30 Asterix w Brytanii, rys.
17.00 Robin Hood, bajka
17.25 Mała księżniczka, bajka
17.50 Oxfordzka encyklopedia dla dzieci, eduk.
20.00 Na krawędzi, sens. prod. USA
22.00 Podziemia Asyżu, wojenny

/redakcja nie odpowiada za zmiany w programie/



Film "za dychę"

W każdy poniedziałek i czwartek o godzinie 11. będą się odbywały projekcje filmowe dla dzieci. Bilet kosztuje 10.000 starych złotych (1,00 zł). W każdą środę także o godz. 11 będą rozpoczynały się gry i zabawy na placu i w kawiarni MDK.

Wtorki i piątki to dni spotkań muzycznych. W olskuskich muzeach będą się odbywały konkursy, zwiedzanie za darmo. Spotkania będą się rozpoczynały o godz. 11.

Repertuar „Filmów za złotówkę”:

3 VII „Bingo”, prod. USA, wersja polska

6 VII „Bohater ostatniej akcji”, USA

10 VII „Wojownicze żółwie Ninja III”, USA

13 VII „Hook”, USA

17 VII „Wojownicze żółwie Ninja III”, USA, wersja polska

20 VII „Szalona małolata”, USA

24 VII „Bethowen II”, wersja polska

27 VII „Powrót do błękitnej laguny”, USA

31 VII „Bethowen II”, USA, wersja polska

3 VIII „Hadson Houk”, USA

7 VIII „Wędrownia do domu”, USA, wersja polska

10 VIII „I kto to mówi I”, USA

14 VIII „Brzdąc w opałach”, wersja polska

17 VIII „I kto to mówi II”, USA

21 VIII „Dawid i Sandy”, USA, wersja polska

24 VIII „I kto to mówi III”, USA

28 VIII „Kochanie, powiększyłem dzieciaka”, USA

31 VIII „Rodzina Adamsów”, USA

SPORT

Lekkoatletyka

W Karpaczu rozegrano eliminacje do reprezentacji Polski na zawody o Puchar Europy w Biegach Górskich.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła zawodniczka „Kłosa”, Czesława Mentlewiec, ustanawiając jednocześnie rekord trasy. Zakwalifikowała się ona do reprezentacji Polski.

Zawody zostaną rozegrane we Francji, w miejscowości Valleray.

Zabrze. Kolejną eliminacją do Mistrzostw Świata były Mistrzostwa Makroregionu Śląskiego. Oto najlepsze wyniki zawodników klubów naszego miasta:

E. Janiso - 1500 m - 4:42,67 „Olkusz”

T. Rogóż - 1500 m - 4:10,97 „Olkusz”

G. Starosta - 100 m - 11,82 sek. „Kłosa”

R. Kryszak - 200 m - 24,53 sek. „Kłosa”

Suwałki. Zawodnicy LKS-u „Kłosa” reprezentowali województwo katowickie w Centralnych Igrzyskach Młodzieży LZS. Dwa srebrne medale w biegu na 1500 i 3000 m zdobyła Ewelina Mudyna. Oto inne wyniki:

R. Kryszak - 100 m - 11,95 sek.

G. Starosta - 100 m - 11,98 sek.

E. Mudyna - 1500 m - 4:55,20 sek.

M. Sroka - 1500 m - 4:19,76 sek.

G. Starosta - 200 m - 23,69 sek.

Zabrze. Były to ostatnie zawody kwalifikacyjne do Mistrzostw Polski. Z grona olskuskich zawodników wyróżnili się:

A. Fulbiszewski - 600 m - 1:41,80 sek. „Hilcus”

E. Janiso - 3000 m - 10:15,76 sek. „Olkusz”

M. Bujas - 2000 m - 6:22,21 sek. „Kłosa”

Tenis ziemny

Toczą się intensywne rozgrywki tenisistów. Oto wyniki ostatnich meczów

o I miejsce: D. Telega - R. Krawczyk 2:0 (7:5, 6:4)

o III miejsce: J. Cieplik - T. Bocianowski 2:1 (4:6, 6:4, 8:6)

o V miejsce: J. Piasny - W. Synowiec 2:1 (2:6, 7:6, 6:3)

o VII miejsce: S. Kocjan - Z. Wojtasik 2:0 (6:1, 7:5)

o IX miejsce: M. Macek - J. Pałka 2:1 (3:6, 6:1, 6:2).

Tenis stołowy

Suwałki. W Centralnych Igrzyskach Młodzieży LZS startowała Iłona Trepka „Kłosa”. Awansowała ona do finału gry pojedynczej, jednak odpadła w pojedynku o medal.

Piłka nożna

Zakończyły się rozgrywki klasy A i klasy B. Ostatnie mecze grała klasa okręgowa.

KS „Olkusz” - KS „Szczakowianka” 1:1. Gola strzelił Korzonkiewicz.

Mecz czołowych zespołów klasy okręgowej nie miał już żadnej stawki. Pomimo że Szczakowianka zajęła II miejsce w grupie, to tylko momentami grała jak wicelider. Mecz był nierówny, oprócz chwil dobrej gry z obu stron, były momenty słabe. W ostatnim meczu KS „Olkusz” grał w składzie: Kałat, Kalinowski, Banyś, Madej, Łydka, Gałka, Natkaniec, Korzonkiewicz, Goc, Głowacki. Trener - Borecki.

GHKS „Bolesław” - HKS „Hutnik” Trzebinia 5:2. Bramki: Szatan - 2, Mędrak - 2, Szczepanowski - 1.

Skład: Żak, Toporowicz, Szczepanowski, Rybak, Począsny, Curyto, Semenik, Kulanty, Mędrak, Szatan, Starczynowski.

Ostatni mecz, gdzie wszystko było już wiadome, miał dziwny przebieg. Spadający już „Hutnik” od początku meczu atakował i objął prowadzenie 2:0, i dopiero reprimendy trenera z ławki, zmusiły piłkarzy Bukowna do „lepszego” gry. Do przerwy było 2:2, a dziurawa obrona gości puściła jeszcze trzy gole. Był to ostatni mecz trenera GHKS-u, Henryka Kalety, który miał kontrakt do końca rundy. Należy dodać, że wywiązał się on bardzo dobrze z zadania, gdyż w końcówce rundy piłkarze „Bolesławia” grali tak jak wszyscy tego po nich oczekiwali. Nowym trenerem został dotychczasowy trener KS „Olkusz”, Adam Borecki.

Lekkoatletyka

W minioną sobotę w Kielcach na Mitingu zorganizowanym z okazji 50 lecia Kieleckiego Okręgowego Związku Lekkoatletyki wystąpili, osiągając znaczące miejsca, zawodnicy KS Okusz. W biegu na 5000 m tryumfował Waldemar Zajęga osiągając wynik 14.56.62, drugie miejsce przypadło Stanisławowi Cembrzyńskiemu (14.58.17). Dobrze spisali się zawodniczki strajujące na dystansie 800 m - Marta Filo i Anna Korczyk zajęły VI i VII miejsce.

W biegu na 200m w kategorii młodzieńców zwyciężyła trzynastoletnia Agnieszka Mól osiągając rezultat 28,96. W tej samej kategorii, ale na dystansie 1000 m, czwarte miejsce zajął Robert Zaczona (3.04.53)

Zawody rozgrywały się w bardzo trudnych warunkach, przy temperaturze sięgającej 30 stopni Celsjusza.

W niedzielę w Czeladzi odbył się Ogólnopolski Bieg Uliczny o Puchar Burmistrza Miasta na dystansie 10 km. Kolejny raz zwyciężył Kazimierz Chechelski pokonując swoich rywali z dwóch kategorii wiekowych (powyżej 50 i 60 lat), w tym dwóch byłych mistrzów Polski. Mimo panującego upału uzyskał bardzo dobry rezultat 36.15.07. Było to już szóste zwycięstwo w ciągu tego roku. Trener Chechelski od dwudziestu lat startuje w kategorii oldbojów, zdobywając w tym czasie dziesięciokrotnie mistrzostwo Polski w biegach na dystansie od 2 km do maratonu.

Kosmiczny sukces

Na Mistrzostwach Polski Modeli Kosmicznych w Lisich Kątach (23-25 czerwca), w których wzięło udział 400 najlepszych w kraju juniorów, w kategorii S3A (rakiety ze spadochronem), zwyciężyła reprezentantka naszego miasta, zawodniczka KTM i SO LOK przy SM „Nowa” - Kinga Maj. Dzięki temu zwycięstwu, będzie ona miała możliwość startu 9 lipca w półfinałach Mistrzostw Polski w Katowicach.

Olskuski Przegląd

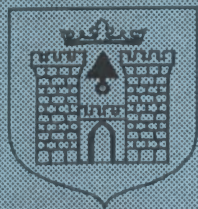
Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypien.

Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk. Korekta: Regina Burdziakowska-Maj.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. 0-35/ 43-03-41.

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo. Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

Miejski Ośrodek Kultury jest, z czego niewiele osób zdaje sobie sprawę, zakładem budżetowym Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu. Został on powołany do życia decyzją Rady Miejskiej, we wrześniu 1991 roku, kiedy zlikwidowano Wydział Kultury i połączono Dom Kultury, Dworek Machnickich, pawilon wystawowy, zrekonstruowaną basztę, wiejskie świetlice oraz bibliotekę w jeden organizm.

Niewątpliwym magnesem, przyciągającym turystów do Olkusza, są aż cztery muzea, z czego dwa są zarządzane przez Miejski Ośrodek Kultury. Pierwszym z nich jest Muzeum Zbiorów Afrykanistycznych im. Bogdana Szczygła. Można tu zobaczyć bardzo ciekawe eksponaty sztuki ludowej i kultury materialnej ludów Afryki Zachodniej, a zwłaszcza koczowniczego plemienia Tuaregów. Zbiory pochodzą z darów wielu osób prywatnych.

O Dworku Machnickich nie można napisać w jednym zdaniu. Jest to bowiem zabytkowy obiekt, mieszczący w sobie muzeum i niewielką galerię sztuki. Na stałe prezentowane są tu prace Władysława Wołkowskiego. Od czasu do czasu w stylowych wnętrzach gości także muzyka. Organizowane są tu koncerty kameralne.

Obiektem, który bardzo często pojawia się na fotografiach i pocztówkach, jest baszta. Znajduje się tu niewielka, stylowa kawiarenka i galeria. W jej salach gościło już wielu znanych artystów.

Tyle o muzeach. Działalność Miejskiego Ośrodka Kultury skupia się przede wszystkim w Domu Kultury. To właśnie tu działają wszystkie koła zainteresowań oraz kluby i sekcje. Bardzo prężnie działa teatr młodzieżowy, wielokrotnie nagradzany w różnych konkursach i przeglądach. Coraz częściej w naszym kinie pojawiają się nowości filmowe. Jak się dowiedzieliśmy, Olkusz został zauważony przez dystrybutorów filmowych. Okazuje się, że chodzimy do kina; mając ciekawą propozycję repertuarową, sala kinowa nie świeci pustkami. Wiele nowości zauważyliśmy w kinowej propozycji wakacyjnej.

W skład Miejskiego Ośrodka Kultury wchodzi także biblioteka i jej filie. Księgozbiór obejmuje ponad 180 tysięcy woluminów. W roku 1994 skorzystało z niej ponad 10 tysięcy czytelników. Bardzo ważną formą działalności Ośrodka jest nadzór i pomoc w działalności wiejskich świetlic. Jest ich siedem, a działają tu ludowe zespoły folklorystyczne, teatralne i plastyczne, które wiele razy wyróżniane były na przeglądach.

Zapewne zauważyli Państwo, że działalność kulturalna coraz częściej "wychodzi na zewnątrz". Organizowane są festyny plenerowe, których ostatnim przykładem był Turniej Wsi. W przyszłym roku bawić się będziemy w trakcie Dni Olkusza. Do kalendarza miejskich imprez na stałe wpisał się Festiwal Poezji Śpiewanej, Ogólnopolski Gwiazdkowy Turniej Szachowy, Przegląd Filmów Ekologicznych i chyba najważniejsza impreza - Olkuskie Dni Muzyki Organowej.

Nie wszystko jest jednak takie różowe, jak można by przypuszczać. Jak to zwykle bywa na kulturę zawsze brakuje pieniędzy. Dlatego właśnie Miejski Ośrodek Kultury jak najwięcej funduszy usiłuje pozyskać samodzielnie. Są to nie tylko wpływy ze sprzedaży biletów wstępu do kina i na imprezy rozrywkowe, ale także z prowadzonej przez Ośrodek działalności gastronomicznej. Działające lokale gastronomiczne oferują wszystkim chętnym najwyjątkowo i profesjonalną obsługę, organizowane są odpłatne kursy, szkolenia i konferencje, w planach znajduje się poszerzenie usług sportowo - rozrywkowych, przez uruchomienie siłowni i sauny.

Tam, gdzie jest mowa o pieniądzu, zawsze pojawiają się problemy. Miejmy jednak nadzieję, że tak zwana „kultura” będzie się mogła w naszym mieście rozwijać korzystając dla nas wszystkich.

Zapytanie ofertowe

Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu zwraca się z zapytaniem ofertowym na wykonanie 900 sztuk wieszaków, przystosowanych do gromadzenia w workach foliowych selekcyjonowanych odpadów/papier, szkło, plastik, metale/.

Wieszak winien być wykonany w formie listwy o wymiarach 120 x 10 x 2 cm z czterema uchwytnymi/haczykami/, na których możliwe będzie zawieszenie worków foliowych.

Oferta winna zawierać:

1. Koszt wykonania wieszaka.
2. Propozycję odnośnie do rodzaju materiału, z którego ma być wykonany wieszak oraz rodzaju uchwytów/haczyków/.
3. Sposób zamocowania wieszaka i uchwytów.
4. Wypis z rejestru sądowego lub z ewidencji działalności gospodarczej.
5. Zaświadczenie o wywiązywaniu się z obowiązków podatkowych.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem "WIESZAKI" w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w terminie do 31 lipca 1995 roku do godz. 15.00.

Rozstrzygnięcie nastąpi do 18 sierpnia 1995 roku.

Bliższych informacji udziela Wydział Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych UMiG w Olkuszu, pok. 231, tel. 43-00-01.

Decyzja nr 249/95 o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu

Na podstawie art. 39, 40 i 42 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym /Dz. U. Nr 89/94 poz. 415/ oraz art. 104 KPA, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 16 czerwca 1995 roku zgodnie z miejscowym szczegółowym planem zagospodarowania przestrzennego "Olkusz - Śródmieście", zatwierdzonym Uchwałą Nr LXI/391/94 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 16 maja 1995 roku /Dziennik Urzędowy Województwa Katowickiego nr 10 - 8 sierpnia 1994 r./,

ustala się dla inwestycji pn.:

Modernizacja i budowa ulicy Świętokrzyskiej w Olkuszu na długości od placu targowego PSS do budynku nr 17 na długości ok. 250 metrów.
/zgodnie z załącznikiem graficznym/

następujące warunki zabudowy i zagospodarowania terenu:

* rodzaj i wielkość inwestycji: - modernizacja ulicy na odcinku ok. 150m o bardzo zniszczonej nawierzchni bitumicznej; - budowa ulicy na odcinku ok. 100m; - długość projektowanej inwestycji ok. 250m; - po stronie północnej występuje chodnik szer. 2,0m, po stronie południowej szer. 0,5m na długości 100m;

* warunki wynikające z ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego: - ulica zalicza się do kategorii "W", kształtowanie ulic z zachowaniem zasad powiązań zewnętrznych, tj. określonych miejsc włączeń ulicznych i bramowych; - linie rozgraniczające ulicy pokazane na załączniku graficznym;

* warunki wynikające z przepisów szczególnych: - projekt należy opracować zgodnie z normatywnym techniczno-budowlanym i branżowym; - przed uzyskaniem pozwolenia na budowę, należy przedstawić komplet uzgodnień z właścicielami sieci znajdujących się w terenie; - projekt i realizacja - zgodnie z warunkami dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego Sosnowca.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie rodzi praw do terenu oraz nie narusza praw własności i uprawnień osób trzecich.

Od decyzji niniejszej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach, w terminie 14 dni od otrzymania decyzji, za pośrednictwem Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz.

**Rada Miejska w Olkuszu 20 czerwca
1995 roku podjęła uchwałę Nr XV/124/95
w sprawie:**

**procedury uchwalania budżetu oraz rodzaju
i szczegółowości materiałów informacyjnych towa-
rzących projektowi budżetu.**

Zgodnie z uchwaloną procedurą: Radni, przedstawiciele jednostek pomocniczych/sołectw i osiedli, reprezentanci komitetów społecznych, stowarzyszeń, partii politycznych i związków zawodowych mogą składać w terminie do 15 września roku poprzedzającego rok budżetowy wnioski do projektu budżetu. Wnioski te ewidencjonowane są w Wydziale Finansowym i przekazywane do wydziałów merytorycznych, celem uwzględnienia ich w materiałach planistycznych. Wnioski złożone w terminie późniejszym mogą być rozpatrywane przy zmianach budżetu.

Szczegółowe informacje w sprawie składania wniosków do projektu budżetu udziela Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Rynek 1, Wydział Finansowy, pokój nr 323.

**Decyzja nr 250/95
o warunkach zabudowy
i zagospodarowania terenu**

Na podstawie art. 1 ust. 2, art. 39, art. 40 ust. 1 i 3, art. 42, art. 46 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym /Dz. U. Nr 89/94 poz. 415/ i Art. 107 KPA oraz zgodnie z miejscowym szczegółowym planem zagospodarowania przestrzennego śródmieścia Olkusza, zatwierdzonym uchwałą nr LXI/391/94 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 16.V.1994r./Dz. U. Nr 10/94 poz. 71/ ustala się dla inwestycji pn.:

**przebudowa ulic w Olkuszu:
Augustańskiej, Krzywej, Bóznicznej wraz z połączeniem
pieszym z ulicą Górnica - w ramach
rewaloryzacji Olkuskiej Starówki**

/zgodnie z opieczetowanym załącznikiem graficznym stanowiącym integralną część niniejszej decyzji/

następujące warunki zabudowy i zagospodarowania terenu:

1/Rodzaj i wielkość inwestycji:

- powierzchnia opracowania ok. 2550 m²,

2/ Warunki wynikające z ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- sieć uliczną zalicza się do kat. „W”, kształtowanie ulic z zachowaniem zasad powiązań zewnętrznych, tj. określonych miejsc włączeń ulicznych i bramowych,

- przystosowanie ulic do ograniczonego ruchu pieszo-jednego,

- linie rozgraniczające ulic pokazane na wyrysie z miejscowego szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia Olkusza,

3/Warunki obsługi w zakresie infrastruktury technicznej:

- należy uzyskać stosowne uzgodnienia dysponentów istniejących sieci w zakresie stanu technicznego sieci oraz ich ewentualnej wymiany,

4/Warunki wynikające z przepisów szczególnych:

- projekt należy opracować zgodnie z normatywnym techniczno-budowlanym i branżowym,

- uwzględnić wytyczne projektowe Miejskiego Konserwatora Zabytków i uzyskać jego akceptację dla rozwiązań projektowych przed wystąpieniem o pozwolenie na budowę,

- projektowanie i realizacja - zgodnie z warunkami określonymi przez Okręgowy Urząd Górnictwa w Sosnowcu.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie rodzi prawdo terenu oraz nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich.

Od decyzji niniejszej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji, za pośrednictwem Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu traci ważność po upływie roku od daty jej wystawienia.

**Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu
Informuje, że utworzony został punkt zatrzymań
dla bezdomnych zwierząt.**

Punkt mieści się przy ulicy Sikorka 41, prowadzony jest przez inspektora Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami, pana Adama Pałkę /nr telefonu 43-47-42/.

**Sesja Rady Miejskiej w Olkuszu
odbędzie się 13 lipca 1995 roku /czwartek/
o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu
Miasta i Gminy w Olkuszu, Rynek 1.**

Tematem sesji będzie:

1. Projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Miasta i Gminy Olkusz na 1995 rok.

2. Projekty uchwał regulujące sprawy geodezyjne.

**Decyzja nr 200/95
o warunkach zabudowy
i zagospodarowania terenu**

Na podstawie art. 39, 40 i 42 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym /Dz. U. Nr 89/94 poz. 415/ oraz art. 104 KPA, po rozpatrzeniu wniosku z dnia 8 czerwca 1995 roku zgodnie z miejscowym ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Olkusz, zatwierdzonym Uchwałą Nr 143/XXX/91 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 18 grudnia 1991 roku /Dz. Urzędowy Województwa Katowickiego Nr 2 z 1992 roku poz. 24/ ustala się dla inwestycji pn:

**kanalizacja sanitarna uliczna Ø 0,25m, l=627 metrów
od ulicy Budowlanych do ulicy Kruszcowej w ulicę
Powstańców Śląskich, z rur kamionkowych lub PCV
o średniej głębokości 2,7m.**

(zgodnie z załącznikiem graficznym)

następujące warunki zabudowy i zagospodarowania terenu:

* rodzaj i wielkość inwestycji:

- kanalizacja sanitarna uliczna;

- orientacyjna długość projektowanego rurociągu 627m;

* warunki wynikające z ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- lokalizacja w terenie oznaczonym symbolem „MJ”, tj. „mieszkalnictwa jednorodzinne i usług”;

* warunki obsługi w zakresie infrastruktury technicznej:

- projektowana ilość odprowadzenia ścieków: Q śr. 19,25l/sek.;

- sposób odprowadzania ścieków: grawitacyjny;

* warunki wynikające z przepisów szczególnych:

- na czas realizacji projektu należy ustalić objazd dla pojazdów oraz zastępcze przejście konduktom pogrzebowym;

- realizacja zgodnie z normatywnym techniczno-budowlanym i branżowym;

- w projekcie technicznym należy uwzględnić warunki geologiczne zgodnie z postanowieniem Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Sosnowcu.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie rodzi praw do terenu nie rodzi praw do terenu oraz nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich.

Od decyzji niniejszej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Katowicach, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji, za pośrednictwem Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz.

**Zarząd Miasta i Gminy Olkusz
ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony
na „Konservację dźwigów towarowych
w przedszkolach”**

obejmujący:

1. Przedszkole Nr 12, ul. Olewińska 16 - 2 szt.

2. Przedszkole Nr 10, ul. Żeromskiego - 2 szt.

3. Przedszkole Nr 9, ul. Kochanowskiego - 1 szt.

4. Przedszkole Nr 8, ul. Legionów Polskich - 1 szt.

5. Przedszkole Nr 7, ul. Skalska - 2 szt.

Składający ofertę winien posiadać uprawnienia do wykonywania tego typu robót.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 305 UMiG Olkusz. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach należy składać do 18 lipca 1995r. godz. 15.00 w pokoju nr 105 UMiG w Olkuszu, Rynek 2. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 19 lipca 1995r. o godz. 11.00 w pokoju nr 101 UMiG.

Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.